

Pedagogiczna ocena świata jako przedmiotu pozoru - społeczna iluzja rozwoju. Cz. II

Ontologia systemu z chaosu porządek kontra popiełuszkizm

Pojęcie PKB w praktyce politycznej

Malejący mianownik a iluzja rozwoju

Mirosław Zabierowski Maria Kamińska

We współpracy z: Z. Wesołowski¹, P. Ogonowski², M. Kamiński³, N. Smyrak, Z. Garncarek, K. Michałowska⁴, S. Kazimir⁵

1) Okres 2020 – 2022 sfalsyfikował desygnowanie na posłów, senatorów ludzi prostych, niedouczonech, po jednych studiach, broń Boże sponsorowanych (sponsorowanie, popieranie to największa krzywda młodych, ponieważ blokuje rozwój), atoli w rozumieniu antropologii sponsorowanie młodziactwa powoduje infantylizację, blokuje jego kolejny rozwój umysłowy, psychiczny, wstrzymuje rozwój w ontogenezie, od fazy ekstazy wulkanicznej, a nawet uwolnienie się od fazy macicznej. Ta ostatnia wręcz dominuje do 7 r.ż., lecz potem daje wkład do faz następnych; jest to znany fakt w psychoterapii, a w antropologii się mówi (wcale nie dosadniej), że wtedy dziecko i matka stanowią jedność. Uwalnianie się z tych matryc trwa dekady, ale sponsoring wręcz blokuje rozwój ontogenetyczny i tylko jednostki genialne są od tego uwolnione, przeskakują fazy rozwojowe.

2) Okres II 2020 – 24 II 2022 pokazał, że tylko jeden lekarz na stu leczył właściwie, tylko jedna pielęgniarka wstrzykiwała wodę, mówiąc otumanionym, że wstrzykuje toksynę, po którą zdezorientowani ludzie do niej przyszli. Zdezorientowani mediami, ale nie dość zdolni, aby kłamstwo rozpoznać. Jak ona tego dokonała? – Talent.

3) Trzeba postawić pytanie: Rząd bez osoby zdolnej? Technokratyczny dewocyjny i *stricte* materialistyczny rząd miał wszystkie pozatechnokratyczne prawdziwie naukowe wypowiedzi za gorsze od swoich (a może nawet za frajerstwo, za cierpiętnicze niekorzystanie z życia, z możliwości zarobku).

4) Walka o majątki (II 2020 – 24 II 2022) miała swój parasol. - Historyczną narrację rządu o ratunku w przeciwciałach, że trzeba mieć przeciwciała. I przeciwciała.

1 z.wesolowski@ymail.com

2 patryk.ogonowski@gmail.com

3 kamiński.maciej@gmail.com

4 tigar@o2.pl

5 Stanisław.kazimir@gmail.com

Ze po wstrzyknięciu eliksiru na c19 (w rzeczywistości zabójczej toksyny), organizm w nagły sposób ruszy produkować cudowne przeciwciała i na tych przeciwciałach rząd (telewizja, dziennikarze) skupiał całą swoją uwagę.

5) Ten cud polega na przeciążeniu tą produkcją przeciwciał i zaatakowaniu swego organizmu, zwłaszcza z powodu mutacji białek s, już w chwili wstrzykiwania.

6) Przykład. -Znane medialne, historyczne wypowiedzi aktorki Krystyny Jandy, że ktoś się wepchał przed nią do kolejki i tym sposobem pewnie obniżył poziom jej antyciał.

7) Okres II 2020 – 24 II 2022 to demonstracja tezy, że ludzie bez wyższej edukacji niż ta zwykła na politologii, historii, prawie (są przecież wyjątki), są wykorzystywani przez system z chaosu porządek, ponieważ nie są w stanie rozpoznawać prawdy, rzeczywistości, są nieużyteczni w najprostszych zadaniach problemowych, w sprawach zdrowia, Życia.

8) W błędzie były miliony kapitalistycznych firm pomagających ludziom, pilnujących „pandemii”, obsługujących, a nawet szpiegujących obywateli – wyszukiwano tych, którzy byli zdolniejsi, więc mówili prawdę. Zasięg cenzorskiego kompleksu rządowo – prywatnego w Polsce nie jest znany z badań empirycznych, ale wiadomo, że pogwałcono wszystkie zasady wolności słowa, wydawania funduszy, a tych, którzy za darmo na własną rękę ostrzegali ludzi rząd wyzywał (V 2022) od ruskich onuc.

9) Nie wyobrażam sobie, aby lud, robotnicy, S'1980-89 i cała lewica, która przychodziła słuchać homilii, w tym J. Popiełuszki, aby w systemie społ.ekon. JPII/JPS donoszono na tych, którzy ostrzegaliby przed wstrzykiwaniem toksyny. Wyszukiwanie ludzi zdolniejszych i donoszenie na nich do Susan Wojcicki, za to, że ostrzegali przed zastrzykiem „dr.” Mengele (od 27 XII 2020), to mentalność człowieka Markowskiego, ograniczonego. Mentalność człowieka, któremu narzucono od 6 II 89 nowy język, język gloryfikacji systemu ekonomicznego z chaosu porządek (na tym polega Markowizm, jest matematyczną reprezentacją chaosu), daleko odbiega od mentalności człowieka języka dekady Solidarności 1980-89, od normy całego eonu Wyszyńskiego, systemu społ.ekon. JPII/JPS, polskich encyklik i homilii, w tym homilii J.Popiełuszki (JP), kapelana S.

10) Jeżeli państwo rozprowadza zastrzyki „dr.” Mengele, to takie państwo ulega demontażowi, depatriotyzacji - w znaczeniu zaprzeczenia patriotyzmowi znanemu z epoki systemu społ.ekon. JPII/JPS, eonu Wyszyńskiego i dlatego patrioci określają młodych Polaków draniami - 15 X 2023 wśród młodych królowała partia założona przez Płażyńskiego i Olechowskiego. Tymczasem oni są niewydurowani w sensie metodologii nauk, czyli nauk filozoficznych, ponieważ celowo wprowadzono ten deficyt w szkolnictwie już w r. 1990. I tak na studiach wycofano przedmioty filozoficzne, ponieważ za „studentem” szły rozliczenia finansowe. Edukacja jest bardzo ważna, już tylko seria analiz na www.experientia.wroclaw.pl o wstrzykiwaniu prionowej toksyny (2020-2022) uratowała życie setek rodaków w epoce ludobójstwa 2020 - 2022, ograniczyła puszenie się tysięcy prosanitarnych urzędników, gotowych niszczyć pracowników za brak paszportu kowidowo-testowego.

11) Fałszywa pandemia, wadliwe, a nawet fałszywe sposoby leczenia, fałszywe procedury „lecnicze”, „zgodne z aktualną wiedzą medyczną”, pochłonęły 250 tys naddatkowych ofiar, 11 Katyniów - w latach 2020-2022. I to fałszywe zarządzanie pochłania systematycznie ofiary wstrzykiwań białka s (kolca). Ci, którzy przeczytali moje analizy nie pobiegli po toksynę. Po białko kolca.

12) Istnieje *łączność* między wynikiem wyborów z 15 X 2023 a narzuconym w systemie z chaosu porządek językiem i tym, że połowa narodu pobiegła po zastrzyki „dr.” Mengele. Ile musi naród przecierpieć, aby odkryć nieadekwatność pedagogiki w systemie z chaosu porządek.

13) Każdy system społeczno-ekonomiczny ma swój język. Oczywiście, młodzi w XXI wieku, nie dbali o rozwój, ani nawet proste rozumienie języka systemu społ.ekon. JPII/JPS i dlatego 15 X 2023 zagłosowali na PO ze złości na majątki w PiS, tak, jak wiemy, że zagłosowali i że już na samym początku października, na dwa tygodnie przed głosowaniem 15 X 2023, J. Kaczyński ostrzegał, aby nie kierować się złością na PiS i głosować na PO. Nazywanie, przez patriotów (2024), ich (tzn. młodych) draniami, to niewłaściwa diagnoza. To, jak głosowali młodzi (chodzi o to, że głównie młodzi głosowali na PO/ KO), to skutek pewnej pedagogiki, języka.

W tym języku, którym dysponują młodzi, nie są oni w stanie rozpoznać swego nieszczęścia. Jest to błędny katastrofalny język zakorzeniony w nowym od r. 1989 systemie nazywanym - w celach kamuflażu przejawów krytyki w latach 1998-2010 - *nieprofesjonalnym XIX-wiecznym kapitalizmem*, język błędny od początku, ale i ugruntowany w XXI wieku; język wprowadzony przez najbardziej profesjonalne XXI-wieczne firmy finansowe, zresztą mistrzów heurystyki markowskiej i księgowości alternatywnej.

13) Od r. 1989 język komunikacji dekady systemu społ.ekon. JPII/JPS i całego eonu Wyszyńskiego, ustępował językowi systemu z chaosu porządek, czyli językowi pospolitemu, napastliwemu, typowemu dla konkretyzmu nie na miejscu, typowemu dla ludzi "patriotycznych", ale ograniczonych, którzy wzrostem nazywają redukcję PKB Polski - nazywają wzrostem nie tylko 3 lata w r. 1991, 5 lat w r. 1993, 6 lat w r. 1994, ale nawet 10 lat w r. 1999 i 35 lat w r. 2024. Redukcję nazywają wzrostem PKB, bo nie potrafią wliczyć pasywów, szkód, totalnego manka, deficytów z powodu zniszczenia fabryk, rodzin – por. zagadnienie nagłej depopulacji czy nawet długów. - Używamy pojęcia PKB w sensie polityki pragmatycznej, mianowicie PKB jest używane *w polityce*⁶ jako miara *sumy infrastruktur pro-życiowych, dobrostanu* i takie PKB Polski (w tym sensie PKB Polski) jest od 24 II 2022 przedstawiane jako naddatkowe, dlatego powinno być ono (ten dobrostan, nazywany w polityce PKB Polski) udostępniane obcym. Ten majątek narodowy, który w rozumieniu systemu społ.ekon. JPII/JPS służył podwojeniu liczności rodzin polskich w okresie PRL, zdaniem polityków i otumanionego narodu gwałtownie, nawet setki razy, wzrósł, a w rzeczywistości setki razy zmałał.

14) O 24 II 2022 rozumienie PKB Polski, jako **sumy** dóbr narodowych, stało się podstawą (uzasadnieniem, usprawiedliwieniem) oddawania sąsiadom, którzy nienawidzą cywilizacji łaćwińskiej, polskiej, za darmo znakomitych – na najwyższym światowym poziomie – samolotów Migów, armat, karabinów. W ramach tej usługi, tego usługiwania cywilizacji bizantyjsko-turańskiej, domy polskie zamieniono w usługi hotelowe z całodobowymi przewodnikami i opiekunami oraz terapeutami dla milionów. Za darmo. Dzienna wartość takiej opieki hotelowo – terapeutycznej dla 10 milionów to 10 miliardów zł, licząc po 1 tys. zł; 100 mld – w 10 dni, a tysiąc mld w sto dni, tak więc wszystkie poniesione koszty są zaniżone.

Wiosną r. 2022 propaganda uzasadniała to opisywane tu usługiwanie wysokim wzrostem majątku Polski, dóbr majątkowych Polski, dobrostanem całego kraju, Polski - w terminologii J. Kaczyńskiego i rządu PiS: stukrotnym wysokim wzrostem PKB Polski. - Używamy więc tego terminu PKB Polski w sensie ogólnym, politycznym, tak jak ten termin rozumie prezes PiS. Jest to pojęcie ogólne, które mówi o sumie majątku, o majątkowym

⁶ Zajmujemy się życiem. Wszystko jest polityczne, nawet obiad jest polityką i tylko szum rzeki na żwirku jest apolityczny.

naddatku i z tego powodu oddawanego na rzecz cywilizacji bizantyjsko-turańskiej, która wszczęła wojnę religijną - przecinanie piłami kobiet i dzieci w kościołach i na 359 innych sposobów. Zamęczono wtedy, w sposób typowy dla cywilizacji wielkostepej, turańskiej, 200 tys. niewinnych, napadano na wioski, w których w ogóle już nie było żadnych mężczyzn, oprócz starców. Za to tylko, że byli innej wiary.

Ale nie tylko w terminologii rządu, także – o dziwo – w terminologii „obozu” np. posłanki Jachiry, Pomastki, Hołowni, Tuska itd., czyli w terminologii całej opozycji w stosunku do rządu partii J. Kaczyńskiego.

15) Polacy (patrioci r. 2024, często ci sami, którzy redukcję PKB Polski nazywają wzrostem) nieustannie trąbią, że trzeba się organizować, ponieważ tylko intuicyjnie postrzegają zło koncepcji (systemu) „z chaosu porządek”, ale się gubią w języku, w dżungli, w której pojęcia utraciły sens. Powiem tak: Można nawet nienawidzić bł. Wyszyńskiego, czy Jana Pawła II (oczywiście, za Sobór Watykański), ale nie można im odebrać twórczego obszernego sformułowania całego ich języka. Sam byłem w szkole ministrantem i przyznam, że łacina mnie irytowała, bo nie rozumiałem słów, a to zaś w którą stronę stoi ksiądz nie miało jednak dla mnie żadnego znaczenia i nigdy tego problemu nie zauważyłem. Zostawiam to, nie znam się na tym. Kwestie te zostawiam tym, którzy są profesorami teologii, a i to w obszarze liturgii.

16) Dalej, choć można nienawidzić J. Popiełuszki za to, że Błogosławiony ich homilie (Wyszyńskiego, Kominka, JP II) akceptował, a nawet samego Jana Pawła II (mówię o tym, co jest, o systemach pojęciowych, nie o sobie, o swoich przekonaniach), rzecz jasna za to, że uznawał ewolucjonizm (ale nie słyszałem, aby J. Popiełuszko krytykował ewolucjonizm; albo np. Wyszyński), ale nie można mówić, że od r. 1989, zamiast szerokiego pojemnego systemu pojęciowego JP II/JPS, powstał jakikolwiek doskonalszy system pojęciowy (w systemie z chaosu porządek), czyli system pojęciowy (rozpoznawania świata) w systemie kapitalistycznym. - Jest on (system Markowowski, tak strasznie wychwalany od r. 1989) jałowy i **niczego porównywalnego do popiełuszkizmu nie powstało**, przeciwnie, zjawiała się wielka destrukcja. Ta destrukcja jest często w rozmowach z katolikami uważana za dowód deewolucji, a nie ewolucji.

16a) Pomimo tych wszystkich zastrzeżeń (krytyki S, JP II, a nawet JP), nie można odmówić walorów poznawczych, pedagogicznych, antropologicznych - **wielkoskalowej koncepcyjnej spójności** - SAMEMU systemowi społ.ekon. JP II/JPS. Nie można też, dodatkowo, zaprzeczyć twierdzeniu, takiemu, że w całym eonie Wyszyńskiego powstał *spójny wielki, szeroki system pojęciowy, asymilujący systemowo miliony faktów i zjawisk, potężny płodny aparat poznawczy, swoisty krajobraz adaptacyjny, który objaśnia znaczenie miliardów faktów, a w tym granic po r. 1945, jednoetniczności.*

16b) Przypomnijmy tylko homilie Kominka w sprawie granic – jego mowy o palcu Bożym (w sprawie jednoetniczności, jednoreligijności, że jest to społecznie socjologicznie wielka historyczna wartość, którą trzeba traktować, jako dźwignię przyszłego rozwoju).

Tymczasem system z chaosu porządek już tego nie jest w stanie dokonać, nawet w tym obszarze, w którym się tak chwalił w latach 90., w węglu, stali, energii, finansach.

17) Można nienawidzić Teilharda de Chardin za jego ewolucjonizm (są takie odłamy w katolicyzmie), ale on stworzył swoją własną teorię, która obejmuje olbrzymi zakres faktów, podczas, gdy kapitalizm już tylko stworzył społeczeństwo umysłów eklektycznych, wyłącznie technokratycznych, społeczeństwo o ontologii prostodusznej, takiej, jaka obowiązuje na studiach humanistycznych, historycznych, prawniczych - społeczeństwo o ontologii materiałowej, pozbawione ducha, segmentacyjne, „twórczo”-konkretystyczne *nie na miejscu.*

18) To z języka, z jego wad językowych, a te są skutkiem wadliwej ontologii społeczeństwa (tej opartej na Markowizmie, czyli tej wstrzykiwanej od r. 1989), wynika niezdolność społeczeństwa do organizowania się.

19) Zagadnienie organizowania.

Patrioci (2024) są przerażeni (wynikiem wyborów z 15 X 2023) i nalegają na organizowanie się narodu. A tego nie ma. Strajk chłopski nieudany. Trwał od lutego 2024 – zmarnowano miesiące, dziecinne spotkania z rządem, z prezydentem. Bezplodne spotkania.

No dobrze. Tu chodzi o przyczyny: Przecież organizowanie się nie wymaga pieniędzy i niczego tu nie ma - w płaszczyźnie pieniędzy. - Wobec tego co się stało? Doceniam organizowanie się, ale *język jest silniejszy i obezwładnia organizowanie się*. Jak można się organizować w otoczeniu językowym, w którym redukcja PKB Polski do poziomu sprzed r. 1952 jest nazywana wzrostem i jest tak, jak w r. 1991, a więc ogólnie w trzy lata (1989-91), od okrągłego stołu, mimo upływu lat 5., 6. Oraz 10,15, 20, 25, 30 i 35 lat od 6 II 89. – Tak silny jest język. Ten język. Produkuje on mgłę poznawczą. Narzucony język produkuje mgłę mózgową.

20) Patrioci narzekają, w r. 2024, na młodych, którzy głosowali na PO (także 3D, „łże”-Lewicę, dn. 15 X 2023). Z punktu widzenia pedagogiki, nic dziwnego, że nie ma organizacji, pracy organizacyjnej, organizowania się.

W systemie z chaosu porządek, panuje taki chaos, że patrioci coś przeczuwają – przeczuwają fałszywe nazywanie, wzrostem, redukcji PKB Polski (w toku politycznego uzasadniania wyzbywania się dóbr). – Nazwanie redukcji - wzrostem. Przeklinają (np. w mediach społecznościowych, 2024) Polaków, głównie młodych (na Tuska głosowali głównie młodzi), ponieważ zagłosowali (15 X 2023) na Tuska i patrioci nazywali ich np. draniami.

Trzeba te wyzwiska patriotów z r. 2024 (nazywam ich patriotami strukturalnymi, tzn. bez funkcji, nie chce stosować terminologii Leibniza) rozumieć, jest to forma bezsilności. Bezsilność przybiera takie formy ekspresji.

21) Oczywiście, mam zupełnie inne zdanie, tak głosowali ludzie zdezorientowani w sprawach narzuconego im języka; i, jak wiadomo z pedagogiki, to głównie młodzi są zdezorientowani, ponieważ są całkowicie pozbawieni resztek języka eonu Wyszyńskiego, a więc sprzed r. 1989. – Ludzie z dyplomami, ale ograniczeni co do swych kompetencji, pozbawieni wiedzy szerszej, konkretyści, jak ci sprzed Kopernika, którzy już tylko sobie czekali od Ptolemeusza na Kopernika (niczego nie potrafili odkryć) i ci po Koperniku, którzy niczego nie odkryli, pomijając już tych niemieckojęzycznych, którzy się z niego (z Kopernika) przez wieki nabijali, jak cały protestantyzm (luteranizm, kalwinizm, melanchtonizm).

Młodzi nie są żadnymi „degeneratami”, tu nie ma żadnej degeneracji (argument, że ewolucja jest nieprawdziwa, bo jest anty-ewolucja). Młodziactwo chciało dobrze. Chciało jak najlepiej, uważali, że to starsi są głupi, że młodzi są mądrzejsi (nie znali antropologii). Tak więc młodzi (nawet nie tacy znów młodzi) chcieli dobrze, ale są uchwyceni w sidła, których nie widzą, gdyż posługują się zubożonym prymitywnym językiem. - Nazywam ich patriotami *strukturalnymi*⁷, bo przecież nie można im odbierać tego, za co się mają, za patriotów. Mówimy o patriotyzmie markowowskim, skoro pod sztandarami patriotyzmu doprowadzono do redukcji PKB Polski, tego, co nie było w stanie unieść ciężaru potrzeb narodowych fizycznych, psychicznych i genetycznych w postaci podwojenia liczności rodzin polskich w 44 lata PRL, z 20.5 mln w granicach z Poczdamu do ok. 40 mln.

22) Z danych obserwacyjnych „rozwoju” po r. 1989, widać, że na skutek depopulacji (malenia mianownika w ułamku), kwota dóbr (wartość ułamka) na głowę tych, którzy

7 Od drugiego poziomu w fizyce. Przyczynowo-skutkowy, strukturalistyczny i funkcji.

przetrwali czasy armagedońskie wzrosła, a i to w znaczeniu subiektywnym, np. podróże, które są skutkiem rozwoju techniki (ale już nie kolejnictwa przez 20 lat kapitalizmu), potaniaenia biletów itd.

Ci, którzy krzyczą na młodych za ich wynik wyborów 15 X 2023 są patriotami strukturalnymi bez funkcji, czyli bez tego, co w fizyce nazywane jest stawaniem się (język codzienny nie opisuje żadnego systemu pojęć w fizyce) - a u Leibniza duchem. Może to zaskakujące dla tych, którzy znają fizykę XVII-wieczną. Dr K. Morawiecki w swoim ostatnim komentarzyku o świecie napisał zdanie końcowe, jednowyrazowe: „Leibniz”. (Nie wzięło się z niczego, 10 III 2019 przypomniałem mu nasze seminaria w Zakładzie Metodologii nauk humanistycznych i ścisłych na temat Leibniza z r. 1992).

23) Od r. 1989 powstała mentalność, którą określimy jednym zdaniem: W okresie narzucenia nowego języka, który wypchnął język systemu **społ.ekon. JPII/JPS** powstała mentalność wzmożenia nieedukowalności, wygenerowano nagminnie osobowości narcystyczne, autystyczne, spektralnie twarde, asertywne, zachowawcze, skupione na sobie, które stosują chwyt subiektywistyczne, prymitywne, psychologistyczne, jawnie nieanalityczne - antycytelniczo leniwe, a nawet szczyjące się nieczytaniem, a w efekcie gwałtowne, popędliwe, ograniczone w komunikacji do kilkunastu egoistycznych fraz, jawnie doznaniowe, krańcowo empirycystyczne, apodyktyczne w komunikacji, euforyczne w dyskusji, uderzeniowe, niekoncyliacyjne, impertynenckie, huraganowe, nietwórczo konfliktowe, skupione na ograniczonym języku wyposażonym w bardzo ubogą ontologię, napastnicze, naruszające *lex continui*, niekontrolujące się, nieopanowane, technokratycznie złośliwe i niepowściągliwe oraz nietaktowne, a także niewyrozumiałe, obcesowe i opętane językiem pospolitym, czyli niekomunikatywnym i niewspółpracujące, pochopnie się wypowiadające, ateoretyczne, antyteoretyczne, ametafizyczne, komunikatywne na poziomie sklepowym (mleko i kostkę masła proszę), od którego to poziomu Polska umiera od 1989 r., bo w tym języku nie widać nic, a redukcję PKB Polski poniżej PKB Polski sprzed r. 1952 określa się w nim jako wzrost PKB Polski, np. w uzasadnieniu rozdawania pieniędzy za nicnierobienie.

PKB jest tu wtedy rozumiane całościowo, jako poprawę (wzmożenie, wzrost) posiadania majątku przez Polskę, wobec tego, zdaniem prezesa Kaczyńskiego, a jeszcze bardziej przewodniczących PO, SLD, SdRP, pseudo-Lewicy, 3D, PSL, Polska może oddawać część swego PKB np. sąsiadom, cesarstwu, czyli bizantynizmowi (w latach 90., od początku r. 1989, np. w postaci przekształcania obszaru produkcji w rynek produktów niemieckich) i cywilizacji nomadycznej, wielkostepowej, bizantyjsko-turańskiej.